Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 602

Wilno, dnia 3 lutego 1932 r.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ:

Dział.Str.

Kronika.

------oooO§Oooo------

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o sprawie tranzytu polsko-litewskiego w Radzie L.N.

"Lietuvos Aidas" Nr.24 z dn.30.I.1932 r. Art.p.t."Jeszcze jeden etap w sprawie wileńskiej". Streszczenie:

W dn.28 stycznia Rada L.N. rozpatrywała ponownie zatarg polsko-litewski w sprawie Wilna. Wprawdzie oficjalnie na porządku dziennym Rady figurowała kwestja "rokowań między Polską a Litwą", jednak faktycznie kontynuowana była ta sama ciągnąca się już 12-cie lat sprawa o Wilno. Ostatni etap tej sprawy rozpoczął się faktycznie w 1927 r., kiedy rząd litewski swemi notami z 15 i 26 października oskarżył Polskę przed Ligą Narodów na mocy art.11 paktu. Te skargi rządu litewskiego doprowadziły do znanej rezolucji z 10 grudnia 1927 roku, na mocy której z jednej strony zlikwidowano trwający do owego czasu stan wojenny między obu państwami, z drugiej zaś zachęcono oba kraje do rokowań w sprawie ustanowienia dobrych stosunków sąsiedzkich "od których zależy pokój". Pierwszy okres tego etapu wypełniony był bezpośredniemi rokowaniami, których jedynym wynikiem było porozumienie w sprawie małego ruchu granicznego przy linji administracyjnej. Okres ten można nazwać "okresem linji administracyjnej".

Poczynając od rezolucji z 14 grudnia 1928 r.zaistniał drugi okres ostatniego etapu sprawy.W czasie tego okresu pracowała komisja doradcza Tranzytowo-Komunikacyjna L.N.Już 5 września 1930 r. opracowała komisja swój raport rozpatrzony przez Radę 23 i 24 stycznia 1931 r., poczem po odrzuceniu raportu przez obie strony uchwaliła odwołać się do opinji doradczej Nieustającego Trybunału Międzynarodowego:"Czy zobowiązują w obecnych warunkach międzynarodowe przyrzeczenia i czy zmuszają one Litwę oraz na jakich warunkach do podjęcia niezbędnych środków dla trafiku czy jakichkolwiek jego rodzajów na linji kolejowej Landwarów-Koszedary?" Jak wiadomo, Trybunał na postawione mu pytanie dał odpowiedź negatywną, a mianowicie, że Litwa nie jest obowiązana do otwarcia komunikacji na pomienionym odcinku. Każdy bezstronny obserwator mógł zgóry to przewidzieć.

Po negatywnej odpowiedzi Trybunału sam przez się odpadł raport komisji Komunikacyjno-Tranzytowej niebezpieczny dla Litwy z tego względu, że w powodzi danych statystycznych technicznych, jurydycznych i innych zmierzał do pogrążenia problemu politycznego i prawno-moralnego a mian.problemu wileńskiego. Po wyroku haskim społeczeństwo litewskie swobodnie odetchnęło.

Sprawa ta wpłynęła znowu przed Radę L.N., której nie pozostało, rzecz prosta, nic innego, jak przyjąć opinję Trybunału do wiadomości. Korzystając z okazji min.Zaunius dał treściwy skrót historji sporu polsko-litewskiego. Jak wynika z przemówienia ministra, stanowisko Litwy przez cały nie uległo ani na jotę zmianie. Litwa protestowała i protestuje przeciwko gwałtowi.

Słabo i jakgdyby wstydliwie zareagował na te śmiałe i proste oświadczenie przedstawiciela Litwy min.Zaleski, który się starał zmniejszyć znaczenie jurydyczno-moralne wyroku haskiego, a usiłował powrócić do "spraw technicznych".

Z dotychczasowych danych wynika, że Rada L.N. przyjmując do wiadomości wyrok Trybunału Haskiego ten etap sprawy właściwie zakończyła. Istotnie, trudno wyobrazić co Rada L.N. mogłaby więcej zdziałać w tych okolicznościach, zwłaszcza wobec nawału innych doniosłych spraw. Wprawdzie rezolucja z 10 grudnia zachowuje moc zobowiązującą, jak to stwierdził w swem przemówieniu min.Zaleski, lecz doświadczenie bezpośrednich rokowań polsko-litewskich w niedalekiej przeszłości niemal nic nie przyniosło. Powracać znowu do nich przynajmniej teraz, gdy Polacy wciąż trzymają się swego pierwotnego stanowiska beati possidentes nie byłoby bodaj celowe. Jednak mimo wszystko stanowisko Litwy w tym ostatnim etapie znacznie się wzmocniło,gdyż wyrok Trybunału Haskiego stanowi niewątpliwie wielki i doniosły moralny i prawny sukces litewski.

"L i e t u v o s A i d a s" o p o l s k o - s o w i e c k i m p a k - c i e o n i e a g r e s j i .

"Lietuvos Aidas" Nr.22 z dn.28.I.1932 r. Art.p.t."Pakt o nieagresji między ZSRR a Polską". Streszczenie:

25 stycznia r.b. parafowano w Moskwie pakt o nieagresji między ZSRR a Polską. Pakt ten ma już swą historję, gdyż już w 1926 r. rząd sowiecki przedłożył Polsce projekt podobnego paktu. Jednak rokowania nie dały wtedy dodatnich wyników. Rząd sowiecki odmówił wtedy rozpatrywania opracowywanego przez Polskę kontrprojektu.

Latem r.ub. wobec zmiany atmosfery politycznej w Europie nawiązane zostały rokowania między Francją a ZSRR w sprawie paktu o nieagresji. Wobec tego, że przez szereg lat prasa obu tych krajów obrzucała się nawzajem podejrzeniami o agresję, rządy obu krajów uważały, że na rękę im jest stworzenie paktu o nieagresji dla rozproszenia tych oskarżeń. Pakt o nieagresji podyktowany również został względami ekonomiczemi.

Po podjęciu przez Francję rokowań w sprawie paktu o nieagresji z ZSRR zainteresowała się tą sprawą przedewszystkiem prasa polska, reagująca zwykle chorobliwie na wszystko to, co dotyczy stosunków francusko-sowieckich, a następnie i rząd polski. Próbowano sprowokować rząd sowiecki, by on pierwszy poczynił kroki w kierunku utworzenia paktu o nieagresji z Polską. Gdy jednak kilka puszczonych w prasie "kaczek" nie dało oczekiwanych wyników, Polacy obrali drogę prostszą i sami zaproponowali układy o pakty o nieagresji. Powstała kwestja, jaki projekt wziąść za podstawę rokowań. Można się było spodziewać, że Polska weźmie za podstawę tekst parafowanego już paktu francusko-sowieckiego. Nie mogło być bowiem mowy o tekście zaproponowanym przez Polskę, a odrzuconym przez Sowiety w 1926 r. Jednak z niezbyt zrozumiałych względów wybrała Polska tekst zaproponowany przez Sowiety w 1926 r., co do którego wtedy porozumienie nie doszło.

Tekst parafowanego paktu wprawdzie niewiele, lecz bądź co bądź różni się od analogicznego paktu, podpisanego przed kilkunastu dniami między Rosją a Finlandją. Tak np. w pierwszym art. paktu z Finlandją uroczyście się oświadcza, że obie układające się strony wzajemnie gwarantują sobie istniejące granice, podczas gdy w pakcie z Polską takiej uroczystej gwarancji niema. Kwalifikuje się tu jedynie, jako sprzeczny postanowieniami paktu "każdy akt przemocy, który pogwałci integralność obcego terytorjum oraz nietykalność względnie niezawisłość polityczną".

Doniosłe jest również twierdzenie 2 art., gdzie się mówi:" O ile jedna strona rozpoczęłaby napaść na trzecie państwo, to druga strona ma prawo bez zawiadomienia traktat ten wypowiedzieć."

Zaznaczyć należy, że w chwili, gdy się Polska zdecydowała prowadzić z Sowietami rokowania w sprawie paktu o nieagresji, Sowiety zostały literalnie zasypane propozycjami analogicznych paktów. Zgłosiła się więc Rumunja, Łotwa, Estonja, Finlandja. Rozpoczęto też odnośne rokowania. Najsamodzielniejsza okazała się Finlandja, która nie oglądając się na nic pakt podpisała. Znaczenie podobnych paktów jest więcej moralne, to też sądzić należy, że najwięcej korzyści moralnych będą mieli z paktu Finnowie, których stosunki z Sowietami w ostatnich kilku latach układały się nie najlepiej.

Rumunji porozumieć się z Sowietami będzie trudno ze względu na problem Besarabji. Jak oświadczył Litwinow, Rosja nie zgodzi się na sankcjonowanie obecnego stanu rzeczy w Besarabji.

Mniej zrozumiałe jest zwlekanie w układach między ZSRR a Łotwą i Estonją. Jak się zdaje, nie mają tu miejsca ani spory terytorjalne ani jakiekolwiek inne zagadnienia polityczne, a tymczasem w podpisaniu paktu pozostały w tyle nietylko za Finlandją lecz i za Polską.

Co do paktu polsko-sowieckiego, stoi on mimo wszystko pod dużym znakiem zapytania, gdy, jak słychać, Polska uzależniła podpisanie paktu od dojścia do skutku paktu sowiecko-rumuńskiego.

Ze względu na to, że znaczenie tych paktów jest raczej moralne każda zwłoka niewątpliwie osłabia moralne znaczenie paktu dla kraju

który zwleka. Rządowi sowieckiemu w pierwszym rzędzie zależało, rzecz prosta na wykazaniu swego pokojowego stanowiska w przeddzień konferencji rozbrojeniowej. Rząd sowiecki osiągnął to w całej pełni, wyraźnie stawiąc kwestję i podpisując traktaty z państwami z któremi doszło do porozumienia.

"L i e t u v o s A i d a s" o r ó w n o w a d z e p o l i t y c z n e j w E u r o p i e w s c h o d n i e j .

"Lietuvos Aidas " Nr.25 z 1.II.1932 r. Art.p.t."Czy zmieni się równowaga polityczna w Europie wschodniej?" Streszczenie:

W kwestji równowagi politycznej w Europie wschodniej mają największe znaczenie stosunki polsko-sowieckie. W związku z tem parafowanie paktu o nieagresji między ZSRR a Polską wysuwa siłą rzeczy kwestję w jakim stopniu podpisanie tego paktu między obu krajami może mieć wpływ na równowagę polityczną w Europie wschodniej. Dotychczas Polska i Rosja mimo podpisanego 18 marca 1921 r. traktatu pokojowego z ZSRR utrzymywały stosunki niemal cały czas naprężone Zależało tu główmie od tego, że Sowiety uważały Polskę za awangardę kapitalistycznych państw Europy zachodniej przeciwko ZSRR. Sojusz wojskowy Polski z Rumunją i ścisła łączność warszawskiego sztabu generalnego ze sztabami w Rydze, Tallinie i Helsingforsie, nie mówiąc już o sojuszu polsko-francuskim, zmuszały Sowiety do posądzania Polski o stanie na czele jakiegoś frontu, zwróconego przeciwko ZSRR. W związku z tem pakt polsko-sowiecki o nieagresji jest ważnym aktem politycznym, któryby powinienby wpłynąć na uspokojenie. Jednak z art.4 paktu, który mówi, że pakt w niczem nie narusza międzynarodowych praw i zobowiązań, wynikających dla obu krajów z paktów utworzonych przedtem, wypływa wniosek, że de jure sytuacja w Europie wschodniej pozostaje taka sama ~~sytuacja~~ co przed parafowaniem paktu o nieagresji. Z drugiej strony pozostaje również w mocy pakt sowiecko-niemiecki z Rapallo. Pozatem art.2 paktu daje wolną rękę każdemu z umawiających się krajów w razie napadu kontrahenta na państwo trzecie. W ten sposób znowu się potwierdza fakt, że równowaga polityczna dotychczasowa pozostaje bez zmiany. Pakt sowiecko-polski nic nowego w obecną sytuacją polityczną w Europie wschodniej nie wnosi. Jedynie ze względu na pewne odprężenie moralne i możność zwrócenia przez Polskę większej uwagi na swe stosunki z Niemcami pakt ten ma znaczenie. Z tego względu pakt jest na rękę Francji, która teraz właśnie ma duże trudności z Niemcami wsprawie reparacyj. Wpływami Francji też tłumaczyć można ustępstwa Polski poczynione w rokowaniach z Sowietami. Polska zrzekła się bowiem tym razem swych dawniejszych żądań, by wszystkie państwa nadbałtyckie prowadziły z Sowietami rokowania razem i by do traktatu o nieagresji wciągnięto nietykalność zachodnich i wschodnich granic Polski a mian. sprawę korytarza pomorskiego i Wileńszczyzny.

Sądzić należy, że pod naciskiem Francji ustąpi również Rumunja i podpisze pakt z Sowietami. W każdym razie mimo, że podpisanie projektowanych paktów o nieagresji przyczynia się do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie wschodniej, istniejącej równowagi politycznej nic zmieniają.

K r o n i k a .

P r z e m ó w i e n i e m i n . Z a u n i u s a w s p r a w i e t r a n z y t u p o l s k o - l i t e w s k i e g o . w G e n e w i e . "Lietuvos Aidas" /Nr.23/ zamieszcza przemówienie min.Spr.Zagr. Zauniusa w sprawie tranzytu polsko-litewskiego.:"Nie poraz pierwszy już wypada Radzie L.N. rozpatrywać sprawę stosunków polsko-litewskich Nie znajduję więc potrzeby panowie delegaci, mówić o początku konfliktu polsko-litewskiego o Wilno i terytorjum wileńskie, jak również o różnych fazach tego konfliktu, którego część przedłożona była Trybunałowi Międzynarodowemu do rozstrzygnięcia. Zadowolnię się jedynie przemówieniem najważniejszych etapów tego konfliktu. Oto one: gdy wynikły starcia między oddziałami Polski i Litwy Najwyższej Radzie mocarstw aljanckich nieraz wypadło rozpatrywać stosunki polsko-litewskie. 8 grudnia 1919 r. wytknęła Rada prowizoryczną granicę Polski pon nazwą linji Curzona. Linja ta pozostawiła Wilno, odwieczną stolicę Litwy

po tamtej stronie granicy polskiej. 12 lipca 1920 r.zawarła Litwa traktat pokojowy z Rosją, na mocy którego zwrócono Litwie suwerenne prawa na terytorjum, w skład którego wchodzi również Wilno. Wkrótce potem przedstawiciele Polski i Litwy podpisali porozumienie, na mocy którego Wilno było pozostawione pod administracją litewską. Porozumienie to zawarto przy udziale i pod opieką komisji L.N. Jednak porozumienie to zostało pogwałcone przez Polskę, która napadła na wojsko litewskie i 9 października 1920 r.zagarnęła Wilno. Panowie delegaci przypominacie sobie jak reagowały na to rządy i sama L.N. i jakie oburzenie wywołało to w opinji świata.

Gdy Rada L.N. nie zdołała rozstrzygnąć zatargu terytorjalnego między Litwą a Polską, przyjęła ona 13 stycznia 1922 r.odpowiednią rezolucję dla zakończenia procedury porozumienia. W swym raporcie do Rady p.Hymans, ówczesny sprawozdawca tej kwestji oświadczył wyraźnie, że główną przyczyną słusznego rozwiązania kwestji jest fakt, że armja gen.Żeligowskiego okupuje terytorjum wileńskie. W tej samej rezolucji oświadczyła Rada, że "nie będzie ona mogła uznać takiego rozstrzygnięcia przekazanego Radzie L.N. sporu, które będzie dokonane niezgodnie z rekomendacją Rady lub bez zgody stron zainteresowanych." Oświadczenie to było potwierdzone na posiedzeniu plenarnem L.N.5 września 1922 r.Między Litwą a Polską wytworzyła się wtedy sytuacja specjalna, odznaczająca się tem, że między obu krajami niema żadnych stosunków, lecz niema też i działań wojennych. Sytuacja taka trwa dotychczas.

Rząd litewski odmówił nawiązania z Polską stosunków, któreby mogły być zrozumiane, jako uznanie ze strony litewskiej terytorjalnego status quo, jaki się wytworzył po złamaniu przez Polskę ugody suwalskiej.

Nieistnienie stosunków z Polską uważa Litwa za stanowczy i stały protest przeciwko temu gwałtowi. Różne wysiłki, które podejmowano po rezolucji z 13 stycznia 1922 r. w celu unormowania stosunków polsko-litewskich, biorąc za punkt wyjścia sytuację faktu dokonanego musiały spełznąć na niczem.

Następnie po zwróceniu przez Litwę uwagi L.N. zgodnie z art.11 paktu na pewne posunięcia rządu polskiego w Wileńszczyźnie, Rada, pragnąc usunąć nienormalny stan, grożący jeszcze większem zaostrzeniem zaproponowała rządom polskiemu i litewskiemu rozpoczęcie bezpośrednich rokowań i prowadzenie ich z wyraźnem zastrzeżeniem, że "rezolucja ta w niczem nie porusza kwestyj, co do których oba rządy mają różne zdania", to zn. nie porusza kwestyj terytorjum wileńskiego. Wtedy wyjaśniło się raz jeszcze, że bezpośrednie rokowania po wyeliminowaniu kwestji, stanowiącej podstawę zatargu polsko-litewskiego, nie mogły dać pożądanych rezultatów.

Następnie Rada poleciła Komisji Tranzytowej L.N. przedłożenie raportu o "środkach praktycznych, jakichby można było użyć dla wyjaśnienia wspomnianej sytuacji. lub jej naprawienie ze względu na istniejące zobowiązania międzynarodowe".

Panowie delegaci przypominają sobie, że Komisja Tranzytowo-Komunikacyjna zaproponowała w swym raporcie: 1.opracowanie regulaminu dla spławu lasu Niemnem, 2.zawarcie ugód administracyjno-technicznych w kierunku przywrócenia stałego ruchu na odpowiadającym wymaganiom tranzytu międzynarodowego odcinku kolejowym Landwarów-Koszedary.

Raport ten dyskutowany był w Radzie 23 stycznia r.ub. Owego dnia pozwoliłem sobie wyłożyć motywy, dla których rząd litewski nie mógł przyjąć drugiego wniosku Komisji Tranzytowej. Rada uchwaliła wtedy odwołać się do opinji Nieustającego Trybunału Międzynarodowego, przedkładając mu następujące pytanie: "Czy obowiązujące zyczenia międzynarodowe nakładają w obecnych warunkach na Litwę i o ile tak, to na jakich warunkach podjęcie niezbędnych środków dla handlu, albo dla niektórych jego rodzajów w celu otwarcia odcinka kolejowego Landwarów-Koszedary?" Cała sprawa stosunków polsko-litewskich figurowała w Trybunale więcej w postaci kwestji technicznej, odnoszącej się do przywrócenia komunikacji kolejowej między Litwą a Polską. Trybunał miał się bowiem wypowiedzieć co do międzynarodowych obowiązków Litwy w sprawie komunikacji kolejowej w związku z obecnemi warunkami. Opinja Trybunału jest Panom znana.

Jaka nauka płynie z przebiegu sprawy od rezolucji z 13 grudnia 1922 r. aż do wyroku Trybunału? Nauka taka, że niepodob-

na uregulować stosunków polsko-litewskich, zanim nie będzie rozstrzygnięty na zasadach prawa i sprawiedliwości zatarg terytorjalny, który dzieli Polskę i Litwę i zanim decyzja w tym względzie nie będzie uznana przez obie strony. Dalej płynie nauka taka, że wszystkie wysiłki, a w tej liczbie również wysiłki czynione w raporcie Komisji Tranzytowej w kierunku uregulowania sytuacji z pominięciem jądra zatargu, skazane są na niepowodzenie. Taka jest dziś bowiem sytuacja.

Nie uważam narazie za potrzebne czynić konkretne propozycje.Pakt L.N., ta charta współczesnej ludzkości wskazuje każdemu członkowi Ligi zasadnicze obowiązki, a mian."gorliwie się trzymać postanowień prawa międzynarodowego, uznanych odtąd za właściwy ster działań rządu, realizować sprawiedliwość i gorliwie szanować wszystkie wypływające z traktatów zobowiązania we wzajemnych stosunkach zorganizowanych narodów". Pokój , który może być oparty jedynie na trwałych zasadach prawa i sprawiedliwości, do którego realizacji dążymy zostanie tak długo pustym dźwiękiem, dopóki państwo, będące członkiem L.N., które popełniło przestępstwo międzynarodowe nie będzie zmuszone do naprawienia krzywdy państwa, które było ofiarą gwałtu."

I d e a P a n - B a ł t y k i w u j ę c i u "L i e t u v o s A i d a s a". "Lietuvos Aidas" w Nr.24 poświęca artykuł idei Pan-Bałtyki, wysuniętej ostatnio obszerniej na łamach łotewskich "Jaunakas Zinas" przez b.posła łotewskiego w Moskwie Ozolinsza. W związku z tem odbył się w Rydze niedawno specjalny zjazd poświęcony sprawie Pan-Bałtyki.

Kwestja Pan-Bałtyki jest zasadniczo zbyt skomplikowana, by ją można było za jednym zamachem rozstrzygnąć. Świadczą o tem chociażby stosunki ekonomiczne między Łotwą a Estonją, które mimo unji celnej pozostały dotychczas jedynie w granicach minimalnej taryfy. Tem niemniej nie powinno być miejsca na pesymizm.

K s i ą ż k a n i e m i e c k a o s p r a w i e w i l e ń s k i e j. Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.24/, ukazała sie w tych dniach w Berlinie książka p.t."Das ist Polen", pióra F.W.von Oertzen, redaktora "Vossische Ztg.". Książka oświetla Polskę i jej politykę nieprzychylnie, to też niema debitu na terytorjum polskiem. Autor książki objektywnie oświetla, zdaniem "Lietuvos Aidas" historję zatargu wileńskiego, co też przyczyni się do poznania prawdziwego stanu rzeczy w Europie wschodniej.

S p r a w a r e p a r a c y j w o ś w i e t l e n i u "L i e t u v o s A i d a s""Liet.Aid." /Nr.23/ poświęca dłuższy artykuł sprawie reparacyj niemieckich, dochodząc do wniosku, że problem reparacyj w ostatnich czasach uległ takim komplikacjom, że może wywołać nowe komplikacje, stanowiące niebezpieczeństwo dla pokoju i całego obecnego systemu równowagi politycznej.

"L i e t u v o s A i d a s" o a l a r m a c h n i e m i e c k i c h n a t e m a t K ł a j p e d y . "Lietuvos Aidas" /Nr.22/ zamieszcza p.t."Czego chcą sąsiedzi?" dłuższy artykuł, w którym wyraża przekonanie, że najgorzej o Litwie poinformowani są niewątpliwie Niemcy, gdyż pod względem głoszenia tendencyjnych i fałszywych wiadomości o Litwie ustępują pierwszeństwa tylko Polacy. Ostatnie wszczęli Niemcy fałszywy alarm, jakoby rząd litewski przygotowuje zbrojny zamach na autonomję kłajpedzką. Pogłoska taka zasługuje jedynie na pogardliwy uśmiech. Litwa mogłaby przecież w każdej chwili unicestwić autonomję kłajpedzką i stłumić przy pomocy 2 szwadronów kawalerji rozruchy ewentualnych "obrońców" autonomji. Sensacja niemiecka jest zgoła absurdalna i nie zasługuje na poważne dementi.

N o t a p r o t e s t u L i t w y z p o w o d u n i e m i e c k i c h f a ł s z ó w .Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.25/, w tych dniach poseł litewski w Berlinie wręczył rządowi niemieckiemu notę protestu z powodu szerzonych przez agencje niemieckie pogłosek o szykowanym przez Gubernatora Kraju Kłajpedzkiego w porozumieniu z rządem litewskim przewrocie w kraju Kłajpedzkim. Celem tego przewrotu ma być rzekomo zniesienie autonomji kraju-.